

Dr Michał Gabriel-Węglowski

QUO PROFICISCES, PROKURATORZE GENERALNY ?

Dokąd podążysz – to pytanie staje przed przyszłym, nieznanym jeszcze Prokuratorem Generalnym. Decyzja wyborców w wyniku październikowej elekcji doprowadziła do urealnienia się wizji rozdziału funkcji Prokuratora Generalnego i Ministra Sprawiedliwości. Rządzący dotąd obóz polityczny był przeciwny temu rozwiązaniu. Za rozdziałem i uniezależnieniem Prokuratury zdecydowanie opowiada się jednak dotychczasowa opozycja, która zdobyła większość parlamentarną i przejmie najpewniej rządu - *pisze dr Michał Gabriel-Węglowski, prokurator Prokuratury Regionalnej w Gdańsku.*

Za rozdziałem i nowym modelem Prokuratury optują też, choć częściowo inaczej, zarówno prokuratorskie Stowarzyszenie Lex Super Omnia (LSO) w swojej wizji, jak i autor niniejszego artykułu. Nie wiadomo, kiedy do nowego ukształtowania Prokuratury dojdzie. Może za kilka miesięcy, może dopiero za 2-3 lata. Nie wiadomo, jaki projekt stanie się podstawą prac legislacyjnych. Niezależnie jednak od ostatecznego kształtu organizacyjnego i funkcjonalnego Prokuratury, warto już dziś zaproponować, w którym kierunku powinna pójść wizja przyszłego samodzielnego Prokuratora Generalnego.

Tankowiec, nie żaglówka

Priorytety, przynajmniej widziane z dzisiejszej perspektywy (a ta bywa zmienna, zależnie od stanu rzeczy), na jakich warto, by skupił się nowy szef Prokuratury, można podzielić na wewnętrzne i zewnętrzne. Te drugie zaś na działania bezpośrednio związane z podstawowymi aktywnościami prokuratorów, zwłaszcza w obszarze prawa karnego oraz na działania związane z budową autorytetu

Prokuratury jako strażnika praworządności i czynnego uczestnika debaty publicznej w tych obszarach. Oczywiście, w jakimś stopniu będą się one przenikać.

Przed nawias wyjmijmy jednak fakt, który winien uświadamiać sobie każdy zainteresowany prawidłowym funkcjonowaniem jednej z najważniejszych instytucji państwowych, a najlepiej każdy obywatel. Jako mieszkańcy bałtyckiego wybrzeża, aktywnemu kajakarzowi i żeglarzowi, bliskie są mi metafory morskie. Zmiana paradygmatu funkcjonowania Prokuratury po latach, a wręcz dekadach najróżniejszych niedomagań, które skutkują daleko idącymi zastrzeżeniami do jej działalności, wymaga wielkiego nakładu pracy, jak i czasu. Prokuratura, to wielki tankowiec, którego zmiana kursu o ćwierć róży wiatrów, a tym bardziej w przeciwnym kierunku, zabiera od kilkunastu do kilkudziesięciu minut. To nie zwinna żaglówka, ani szybki ścigacz, który w kilka sekund popłynie gdzie indziej. I nie mam na myśli treści przepisów, ani zmian organizacyjnych. To tylko narzędzia, a nie cel sam w sobie. Chodzi o zmianę filozofii funkcjonowania, nowe myślenie, zbudowanie etosu prokuratorskiego z prawdziwego zdarzenia. O organiczną pracę na całą kadencję, albo i dłużej.

To nie prawnicze usługi dla ludności

Zacznijmy do kwestii wewnętrznych. Przed Prokuratorem Generalnym i całą kadra kierowniczą rysują się dwa podstawowe wyzwania. Po pierwsze, wypracowanie systemu, który doprowadzi do wysokiego profesjonalizmu prokuratorów. Zbudowanie oraz wspomaganie mechanizmów, w których z jednej strony prokurator będzie czuł się zobowiązany do przyjęcia odpowiednich standardów pracy (od schludnego przygotowywania pism począwszy, przez autentyczne zaangażowanie w obowiązki, po wysokiej klasy rozważania prawne) i przyjmowania pełni odpowiedzialności za swe decyzje, które nieraz żądają odwagi i odporności psychicznej. Będzie też pojmował swój zawód jako służbę, przynajmniej w określonych sytuacjach. Bo nie jest to zwykła praca, prawnicze usługi dla ludności. Z drugiej, będzie doceniany w krótkiej i długiej perspektywie

za dobrą robotę, znajdzie zawodową satysfakcję, a przy tym będzie mógł znaleźć odpowiedni czas na odpoczynek (mieści się tu, np. szersze wprowadzenie pracy online, uwalniające od często męczących codziennych dojazdów do miejsca pracy, czasem odległego).

Nurtuje mnie choćby, dlaczego żaden z dotychczasowych Prokuratorów Generalnych nie wpadł na pomysł, by raz lub dwa razy do roku zaprosić na uroczyste pożegnanie prokuratorów z całego kraju, którzy po latach lepszej lub gorszej, ale przeważnie niełatwej pracy odchodzą w stan spoczynku. Od ludzi należy dużo wymagać, ale także ich trud docenić, a często najprostsze gesty potrafią przynieść bardzo dużo.

Prokuratura targana wichrami polityki, od początku pozbawiona silnych fundamentów niezależności, choćby konstytucyjnych, uległa też w ostatnich latach silnym wewnętrznym podziałom. Trudno zresztą, by było inaczej w sytuacji dramatycznej polaryzacji całego społeczeństwa. Prokuratorzy, czy sędziowie, tak jak politycy, nie spadają przecież z kosmosu, lecz są jego, choć niewielką, częścią. Na kanwie tych czasów, a także potencjalnej zmiany kierownictwa Prokuratury, wzmagają się głosy o potrzebie tzw. rozliczeń. Wszak byliśmy świadkami niejednej niegodziwości, a może nawet zachowań, które można ocenić jeszcze ostrzej. Postulat to słuszny, choć określenie niefortunne. Wśród prokuratorów nie powinno być miejsca dla ludzi, których drogowskazem nie jest treść naszego zawodowego ślubowania. Nowe kierownictwo Prokuratury winno jednak dopilnować, by marginalizacja, a następnie usunięcie takich osób nastąpiło w ramach procedur dyscyplinarnych i ewentualnie karnych, z zachowaniem prawa do obrony i gwarancji procesowych.

Nie można zła karać złem, wyrokami „czerezwyczajek”, przysłowiowym „cięciem równo z trawą”, ani otwierać „puszki Pandory” w postaci komisji weryfikacyjnych (zresztą najpewniej naruszających Konstytucję), która kiedyś odwróci się przeciwko jej pomysłodawcom.

Trzeba również pamiętać, że bez względu na czasy i rządy, w każdym aparacie państwowym pojawiają się, działają ludzie kompetentni i przyzwoici. Miarą ich wartości nie jest zajmowane stanowisko, lecz zachowanie w konkretnych

sytuacjach, a to powinno podlegać ocenie sądowej i środowiskowej, w negatywnych przypadkach prowadząc do ostracyzmu. Nie ma też wątpliwości, że osoby godne szacunku i potrafiące włączyć się w budowę nowej Prokuratury odnaleźć można zarówno wśród członków Stowarzyszenia LSO, które w niejednej sytuacji potrafiło w ostatnich latach odważnie bronić wartości, jak i wśród tych, którzy aktywności takiej nie podejmowali, lub podejmowali w inny, mniej spektakularny sposób. Tylko połączenie powyższych działań pozwoli na stopniowe zszycie poszarpanych więzi prokuratorskich i zagojenie ran.

Tylko taka, wewnętrznie zjednoczona, stabilnie niezależna instytucja w dłuższym czasie stanie się filarem państwa prawa, a prokuratorzy nie będą drzeć lub frustrować swoim przyszłym losem przed każdymi wyborami do Sejmu.

Wśród bardziej praktycznych przyszłych działań Prokuratora Generalnego należy z pewnością wskazać racjonalizację kryteriów statystyki wewnętrznej (jej ograniczenie oraz realne przełożenie na metodykę pracy, skoro trawimy na nią czas). Przeprowadzenie pilotażowo i ewentualnie wdrożenie w całym kraju podziału w jednostkach Prokuratury na pionowy śledczy i sądowy oraz przydzielenie doń poszczególnych prokuratorów zgodnie z ich preferencjami (specjalizacja, acz nie zamykanie się w monotonii, to jeden ważniejszych czynników profesjonalizacji). Należy też przeanalizować i zastanowić się nad możliwościami wzmocnienia udziału prokuratorów w wykonawstwie karnym, czyli dopilnowaniu, aby sprawca przestępstwa rzeczywiście poniósł odpowiednio wymierzone mu konsekwencje karne, a pokrzywdzony, gdy jest, uzyskał odszkodowanie lub zadośćuczynienie.

Z pewnością należy podjąć też zdecydowane działania w kierunku profesjonalizacji obsługi medialnej pracy Prokuratury wszystkich szczebli. W końcu jednym z ważniejszych zadań Prokuratora Generalnego będzie przeanalizowanie i ewentualne zainicjowanie zmian w sferze kształcenia adeptów zawodu prokuratorskiego. Istnieje tu potrzeba istotnego przemodelowania, zwłaszcza w kierunku praktycznej nauki zawodu. Trzeba jeszcze dodać, że absolutnym, długofalowym priorytetem Prokuratora Generalnego winno być podwyższenie standardu wynagrodzeń kadry urzędniczej, fatalnie opłacanej, mimo stałego

bogacenia się kraju, za to poddawanej dużym wymaganiom oraz obowiązkom, a czasem wręcz poświęceniom. Zdumienie, ale i złość budzi wieloletnie polityczne lekceważenie w tej mierze pracowników Prokuratury, bez których cały aparat karnoprawnego wymiaru sprawiedliwości posypałby się, bez żadnej przesady, w dwa, trzy dni.

Horyzont priorytetów

Na płaszczyźnie zewnętrznej aktywności Prokuratury, związanej z realizacją jej zadań należy wspomnieć o odpowiednim i szybkim przygotowaniu się na nadchodzące, a w zasadzie już istniejące zagrożenia o skali, która szybko może przypomnieć nam burzliwe, niebezpieczne lata 90. i początek XXI wieku. Jej głównymi czynnikami – poza otwartymi granicami UE – są nieuchronnie wzrastająca wielokierunkowa imigracja (nie możemy i nie jesteśmy w stanie jej zapobiec, można ją tylko starać się kontrolować) oraz wojna na Ukrainie i agresywna postawa Federacji Rosyjskiej. Zagrożenie terroryzmem, szpiegostwem, dywersją, sabotażem wzrosło niepomiarowo. Do tego dodajmy, zwłaszcza w razie ewentualnego zakończenia konfliktu zbrojnego, napływ także do Polski znacznej ilości dobrze wyszkolonych w walce, przywykłych do przemocy, a czasem wręcz zdemoralizowanych wojenną rzeczywistością dotychczasowych żołnierzy tego frontu, bez względu na narodowość. Prokuratura wraz ze służbami policyjnymi, specjalnymi i po części wojskiem musi się temu skutecznie przeciwstawić. Z tego punktu widzenia fatalnym pomysłem jest forsowana przez część środowisk prawniczych, zamiast pewnej modyfikacji, decentralizacja pionu zwalczania przestępczości zorganizowanej, czy niektóre koncepcje zmian prawnych.

W obrębie innych działań prawnokarnych warto postawić na wzmocnienie ścigania przestępstw przeciwko szeroko rozumianemu środowisku i przyrodzie, czy związanych z nielegalnym handlem odpadami. Kwestia ta nigdy dotąd nie znajdowała się na agendzie najważniejszych zadań, a powinna, zwłaszcza w obliczu zmian klimatycznych (choć należy odnotować pewną poprawę w kwestii

humanitarnej ochrony zwierząt). Nie mogą z pewnością schodzić z listy priorytetów sprawy, w których pokrzywdzonymi są dzieci (czy szerzej małoletni), czy też te, gdzie źródłem jest nienawiść na tle światopoglądowym, bez względu na to, który światopogląd staje się obiektem przemocy (o ile on sam przemocy nie propaguje).

Koncepcja, którą zawarłem w książce „Na straży prawa. Nowy model Prokuratury”, (Warszawa 2023, współautorka dr M. Malinowska-Wójcicka), kompleksowa, a nie ograniczona do jednej ustawy, zakłada między innymi zniesienie udziału prokuratorów w dochodzeniach policyjnych, Odciążenie od tych zadań, poza zwiększeniem aktywności oskarżycielskiej i skupieniem się na sprawach najpoważniejszych (śledztwach), pozwoli także uwolnić organizacyjnie większe siły na ochronę praworządności na innych niż karna, płaszczyznach, zwłaszcza prawa administracyjnego. Prokuratorzy winni stać się istotnym rzecznikiem ochrony interesu publicznego, ale także słuszych interesów określonych grup obywateli, a niekiedy nawet, nie pozbawiając wszak pracy zawodowych pełnomocników, indywidualnych osób.

Na pewno też Prokurator Generalny zadbać musi, by zarówno sami prokuratorzy w swej indywidualnej pracy, w miarę możliwości, aktywnie przywiązywali wagę do przestrzegania Konstytucji RP, a przedstawiciele Prokuratora Generalnego stanowili najwyższej jakości wsparcie dla zreformowanego Trybunału Konstytucyjnego.

Zdrowy rozsądek i współpraca

Wreszcie zaproponować można wiele inicjatyw na owym drugim, zewnętrznym polu możliwej działalności Prokuratury, inspirowanej i wdrażanej decyzjami Prokuratora Generalnego. Warto nawiązać robocze kontakty pomiędzy Prokuratorem Generalnym, a przedstawicielami innych samorządów prawnych, a zwłaszcza Naczelnej Rady Adwokackiej tak, by w możliwym zakresie wypracowywać wspólne propozycje określonych rozwiązań prawnych. Z pewnością służyłoby to podniesieniu poziomu legislacji i kultury prawnej w Polsce. Promocji

zdrowego rozsądku, zamiast charakterystycznego dla Polski wahadła rozwiązań od ściany do ściany. Zbliżoną współpracę, lub choćby forum wymiany poglądów warto zbudować także z innymi podmiotami, czy przedstawicielami środowisk zawodowych. Tak by środowiska te uczułać z jednej strony na wymogi ich prawidłowego funkcjonowania i czyhające zagrożenia, a samemu, po stronie prokuratorów, lepiej rozumieć potrzeby i uwarunkowania w jakich członkowie tych środowisk pracują. Wspomnijmy choćby o Rzeczniku Małych i Średnich Przedsiębiorców, Rzeczniku Praw Dziecka, czy Naczelnej Izbie Lekarskiej.

Skądinąd Prokurator Generalny wspólnie ze środowiskiem lekarskim powinien przedstawić parlamentowi zupełnie nowy model odpowiedzialności lekarzy i podmiotów ochrony zdrowia za błędy medyczne. Prokurator jest bowiem podmiotem, który powinien działać na końcu takiej ścieżki, a nie na jej początku, jak jest obecnie, marnotrawiąc czas i ogromne środki finansowe, a rozstrzygnięcie w sprawie i tak de facto pozostawiając biegłym (lekarzom). Podobnie, Prokuratura tak na poziomie krajowym, jak i lokalnym powinna wzmocnić współpracę ze środowiskami naukowymi, zarówno w celu korzystania wspólnie z Policją z nowoczesnych metod na polu zdobywania dowodów przeciwko sprawcom przestępstw, jak i dla analizy kryminologicznej konkretnych zagrożeń, ich rozpoznawania i zwalczania.

Prokurator Generalny, dzięki swemu autorytetowi związanemu z funkcją, ale także, miejmy nadzieję, z przymiotami osobistymi, musi również czynnie włączyć się w wybranych obszarach w prace legislacyjne, a nawet zdecydowanie starać się jej inicjować. Wymieńmy tu przede wszystkim absolutnie niezbędną reformę organizacyjno - funkcjonalną Policji, która to formacje definitywnie wyczerpała dotychczasową formułę swego działania. Dalej należy powrócić do koncepcji jednolitej ustawy o czynnościach operacyjno-rozpoznawczych, porządkującej chaos w tej niezwykle wrażliwej z punktu widzenia praw obywatelskich, ale i skuteczności zwalczania patologii dziedzinie. Od lat również brakuje ustawy o biegłych sądowych. Prokurator Generalny winien także przeanalizować i ewentualnie postulować potrzebę opracowania i uchwalenia ustawy o zwalczaniu

przestępczości zorganizowanej, podobnej w ogólnym zamyśle do skutecznie wykorzystywanej od lat 70. przez amerykańskich prokuratorów tzw. ustawy RICO.

Czas na polityczną dojrzałość

Na koniec zaś warto wspomnieć, że nowy Prokurator Generalny musi mieć pełną swobodę doboru najbliższych współpracowników, w tym swoich Zastępców. Katastrofą byłaby próba narzucenia mu jakichkolwiek osób poprzez presję polityczną, czy innego typu naciski. Wyzwania przed którymi staną szef Prokuratury i jego bliskie otoczenie wymagają długiej, ciężkiej, choć potencjalnie satysfakcjonującej, a przede wszystkim bezcennej dla Polski, pracy zgranego zespołu, połączonego wspólnym spojrzeniem na przeszłość Prokuratury. Pytanie, czy świat polityki jest wystarczająco odpowiedzialny i dojrzały, by uczynić temu zadość, czy wyciągnął wreszcie wnioski z ostatnich trzydziestu lat w tej mierze. Czas najwyższy i moment po temu.